

Recenzja dorobku naukowego w postępowaniu habilitacyjnym dra Tadeusza Półchłopka

1. Sylwetka Habilitanta

Dr Tadeusz Półchłopek, pracownik Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Rzeszowskiego, adiunkt w Zakładzie Metodyki Nauczania Literatury i Języka Polskiego w Instytucie Polonistyki i Dziennikarstwa, karierę naukową związał ze swą macierzystą uczelnią. W 1992 roku obronił, napisaną pod kierunkiem prof. Henryka Kurczaba, pracę magisterską pt. *Związki literatury Młodej Polski z innymi dziedzinami sztuk na lekcjach języka polskiego w szkole średniej*, a w 2001 roku doktorat: „*Ród Zoilów*” i *publiczność. Sądy współczesnych o komediach Aleksandra Fredry*, którego promotorem był prof. Czesław Kłak, zaś recenzentami prof. Mieczysław Inglot i prof. Krzysztof Dmitruk. Od 2002 roku Habilitant jest zatrudniony na stanowisku adiunkta (w latach 2015-2018 starszego wykładowcy, obecnie ponownie na stanowisku adiunkta) w Zakładzie Metodyki Nauczania Literatury i Języka Polskiego Instytutu Polonistyki i Dziennikarstwa Uniwersytetu Rzeszowskiego.

2. Ocena osiągnięć naukowych

Swą działalność naukową Habilitant prowadzi w dwóch obszarach: dydaktyki szkolnej literatury i języka polskiego oraz historii literatury polskiej XIX wieku. Miejscem wspólnym obu pól badawczych jest zainteresowanie problemem tożsamości regionu¹ i kulturoznawcze podejście do zjawisk literackich².

2.1 Ocena osiągnięć naukowych Habilitanta

Załączony wykaz publikacji naukowych dra Tadeusza Półchłopka zaświadcza, iż jest on autorem 14 artykułów poświęconych zagadnieniom dydaktyki oraz współredaktorem, wraz z

¹ T. Półchłopek, *Fredro na lekcjach języka polskiego a edukacja regionalna w gimnazjum*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Rzeszowskiego”. Seria Filologiczna. Dydaktyka 5, 2008, z. 50.

² T. Półchłopek, *Współczesne aspekty integracji kształcenia literackiego i kulturowego w gimnazjum*, w: „Integracja wczoraj i dziś w kształceniu polonistycznym” pod red. A. Jakubowskiej-Ozóg, E. Kozłowskiej i A. Kucharskiej-Babuli, Rzeszów 2013, t. I.

prof. Dorotą Karkut, pokonferencyjnej książki zbiorowej *Kształcenie literacko-kulturowe w dobie kultury masowej polisensorycznej* (Rzeszów 2010). Większość tych publikacji ma zasięg jedynie lokalny. 8 artykułów ukazało się na łamach wydziałowego pisma: „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Rzeszowskiego. Seria Filologiczna. Dydaktyka”, kolejne 4 teksty weszły w skład wydawnictw zbiorowych przygotowanych dla Wydawnictwa Uniwersytetu Rzeszowskiego. Tylko dwa artykuły z zakresu dydaktyki ukazały się w publikacjach przygotowanych w innych ośrodkach: artykuł na łamach „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis” oraz tekst w książce będącej pokłosiem słupskiej konferencji *I Dydaktyczny wiatr od morza* (Ustka 2009).

Tematyka artykułów z obszaru edukacji polonistycznej pióra T. Półchłopka oscyluje wokół problemów wpływu nowych mediów na procesy kształcenia, zmian w procesie nabywania kompetencji językowej przez uczniów oraz refleksji nad zjawiskiem transferu tradycji kulturowej.

Zdecydowanie ważniejsze miejsce w dorobku Habilitanta zajmują jego prace z zakresu historii literatury polskiej XIX wieku. Badania nad galicyjskim życiem literackim, zainicjowane w trakcie prac nad doktoratem (jego pokłosiem jest książka *Ród Zoilów i publiczność. Recepcja komedii Aleksandra Fredry w latach 1821-1882*, Rzeszów 2012), były kontynuowane w dwóch podoktorskich artykułach poświęconych recepcji dzieł Aleksandra Fredry, zaowocowały także trzema tekstami dotyczącymi twórczości Wincentego Pola, a przede wszystkim siedemnastoma, pisanyymi w latach 2010-2017, artykułami przypominającymi postać i twórczość Aleksandra Leszka Dunina Borkowskiego³. Siedem spośród tych tekstów zostało włączonych do książki „*Piórem i żywym słowem*”. *Dyskursy kulturowe Aleksandra Dunina Borkowskiego* (Rzeszów 2019), wskazanej przez Habilitanta jako główne osiągnięcie naukowe.

Aleksander Leszek Dunin Borkowski, jego biografia, działalność artystyczna, publicystyczna i polityczna to centralny temat naukowych poszukiwań dra Tadeusza Półchłopka. Ta konsekwencja, wierność jednemu twórcy, jest najważniejszym rysem badawczego dorobku Habilitanta. Budzi ona szacunek, ale też wątpliwości. Szacunek, bo Tadeusz Półchłopek przywraca pamięć o intrygującym, a niesłusznie zapomnianym

³ Kolejne dwa teksty poświęcone zostały Duninowi Borkowskiemu i środowisku romantycznych poetów galicyjskich.

W związku pośrednim z twórczością Borkowskiego pozostaje też tekst *Motywy wedyjskie w „Autobiografii uczuć” Czesława Miłosza*, w: *Pogranicza, cezury, zmierzchy Czesława Miłosza*, pod red. A. Janickiej, K. Korotkicha, J. Ławskiego, Białystok 2012.

galicyjskim twórcy; dociera do ciekawych archiwaliów i rekonstruuje jego artystyczną, publicystyczną i parlamentarną działalność. Przypominając biografię i szerokie zainteresowania Dunina Borkowskiego, Habilitant kontynuuje prace rozpoczęte przez Marię Żmigrodzką i Kazimierza Pecolda, ale też znacząco rozszerza krąg tematów łączących się z postacią pisarza. Przedmiotem refleksji stają się nie tylko najśłynniejsze paszkwilankie dzieła: *Parafiańszczyzna* i *Cymbalada*, ale także zainteresowania Borkowskiego kulturą starożytnych Indii, ewolucja jego stosunku do słowianofilstwa, czy trafnie dostrzeżony Mickiewiczowski kontekst, a może wręcz Mickiewiczowski patronat wielu utworów galicyjskiego twórcy. Wśród wskazanych przez Habilitanta artykułów chciałabym wyróżnić dwa: *Dwór Borkowskich w Winnickach 1833-1896* oraz *Epistolarny portret cesarskiego szambelana – mecenasa polskiej kultury. Korespondencja Stanisława Dunina Borkowskiego do autora „Parafiańszczyzny”*. Bazując na nieznanym materiałach, Autor kreśli interesujące portrety swych bohaterów, ale przede wszystkim, oddając im głos, pozwala na wgląd w codzienność tamtego świata, odsłania zainteresowania i literackie ambicje ludzi, którzy współtworzyli pejzaż intelektualny dziewiętnastowiecznej Galicji.

Nie sposób jednak nie odnotować zastrzeżeń, jakie rodzą się w trakcie lektury bloku tekstów dra Półchłopka poświęconych Duninowi Borkowskiemu. Niestety, ilość nie przekłada się tu na jakość. Odmienne tytuły skrywają podobne treści, na kartach kolejnych artykułów dublują się te same fakty z biografii twórcy i cytaty jego dzieł. Największym problemem wydaje mi się jednak rezygnacja Autora z uwzględniania macierzystego kontekstu historycznego i kulturowego literackiej oraz publicystycznej działalności Dunina Borkowskiego, co skutkuje swego rodzaju przeszacowaniem wartości artystycznej i intelektualnej dorobku pisarza. Habilitant, skoncentrowany na przypominaniu i omawianiu kolejnych dzieł swego bohatera, jakby zapomina, że był on „dzieckiem swej epoki” – szerokość jego zainteresowań intelektualnych niekoniecznie musiała iść w parze z warsztatem profesjonalnego badacza, jakim Dunin Borkowski nigdy nie był. Zafascynowany odnalezionym w twórczości autora *Parafiańszczyzny* „wątkiem staroindyjskim”, dr Półchłopek czyni z Dunina Borkowskiego „filozofa kultury”, „antropologa kultury”, „autora nowatorskiej koncepcji epistemologicznej”, „autora koncepcji reinterpretacji kultury w aspekcie filozofii wedyjskiej”, a przede wszystkim znawcę sanskrytu i tłumacza z sanskrytu. Problem jednak w tym, że czytelnik nie otrzymuje wiarygodnych dowodów potwierdzających ten stan rzeczy. Bezkrytycznie omawiając indologiczne prace Dunina Borkowskiego, Autor nie konfrontuje ich z podobnymi rozprawami Lelewela i Siemieńskiego, nie próbuje weryfikować ich zależności od rozpraw Friedricha Schlegela, Petera van Bohlena, czy

Warrena Hastingsa i Williama Jonesa – dzieł, które są wzmiankowane w przypisach jego rozprawy *O najdawniejszych zabytkach pisemnych* (Lwów 1850).

Autor nie wyjaśnił także na jakiej podstawie wnioskuje, że tłumaczenie na polski *Setki* Bhartiharis'a Dunin Borkowski dokonał z sanskrytu, a nie ze znanych mu tłumaczeń (niemieckiego i łacińskiego), wspomaganych jedynie wersją oryginalną. Kwestię tę podnoszę dlatego, że Renata Czekalska⁴ i Halina Marlewicz⁵, badaczki zajmujące się dziewiętnastowieczną polską recepcją kultury indyjskiej, powołując się na ustalenia Tadeusza Półchłopka znajomość sanskrytu przez Borkowskiego traktują już jako pewnik⁶. Tymczasem na kartach swej *Autobiografii* Dunin Borkowski jedynie wspomina, że przez „ośm miesięcy” uczył się sanskrytu w Królewcu „korzystając z grzeczności” Bohlena⁷ i przyznaje, że dzięki zdobytej wówczas wiedzy uzyskał „mnogie ułatwienia w poszukiwaniach”⁸. Biegłej znajomości sanskrytu pisarz, o ile mi wiadomo, nie deklarował; stwierdzał natomiast: „(...) studiowanie literatury sanskryckiej w tłumaczeniach, jakie się pojawiły naprowadziło mnie na myśl historycznego rozwinięcia pojęć religijnych (...)”⁹.

Zgłaszając powyższe wątpliwości nie tyle kwestionuję poprawność przeprowadzonego przez badacza wnioskowania, być może zna on źródła jednoznacznie rozstrzygające problem, ile chcę podkreślić odpowiedzialność jedyne go monografisty zapomnianego twórcy, którego teksty siłą rzeczy nabierają charakteru referencyjnego. Dlatego też oczekiwałabym od badacza precyzji i warsztatowej rzetelności (w tym przede wszystkim wskazania źródeł), a nie wieloznacznych i ogólnikowych sformułowań: „Popularyzacja literatury hinduskiej była dla Borkowskiego rodzajem ucieczki od spetryfikowanych przejawów kultury i próbą realizacji marzenia o sejentystycznym porządku świata”¹⁰, czy konstatacji typu: „Koncepcja reinterpretacji kultury w aspekcie filozofii wedyjskiej została odrzucona przez środowisko dominujących w życiu społecznym i politycznym po Wiośnie Ludów konserwatystów

⁴ R. Czekalska, *Wartości autoteliczne w kulturze symbolicznej na przykładzie indyjsko-polskich spotkań literackich*, Kraków 2013, s. 101.

⁵ H. Marlewicz, *Ex India lux. Romantyczny mit Indii Leszka Dunina Borkowskiego*, Kraków 2015, s. VIII.

⁶ Badaczki powołują się na ustalenia zawarte w tekście *Inspiracje staroindyjskie w twórczości Leszka Dunina Borkowskiego*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Rzeszowskiego”, Seria Filologiczna 2010, z. 65, s.199, gdzie Tadeusz Półchłopek pisze „Negatywna ocena pracy Bohlena zachęciła Borkowskiego do przetłumaczenia jeszcze raz wierszy hinduskich z oryginału i wyeksponowania ich antropocentrycznego charakteru”.

⁷ L. Dunin Borkowski, *Autobiografia*, Lwów 1897, s. 9.

⁸ L. Dunin Borkowski, *O najdawniejszych zabytkach pisemnych*, Lwów 1850, s. 7. Na kartach *Autobiografii* Borkowski pisał także: „Na pół roku wyjechałem do Wiednia, gdzie często bywałem u Hammera Purgształa” (s. 9), ale z tych słów nie wynika, że studiował pod kierunkiem tego cenionego orientalisty, ale że u niego „bywał”.

⁹ L. Dunin Borkowski, *Autobiografia*, Lwów 1897, s. 12.

¹⁰ T. Półchłopek, *Inspiracje staroindyjskie...*, dz. cyt., s. 206.

galicyjskich, którzy opowiadali się po stronie federalizmu”¹¹. Odpowiedzi na pytanie, na jakiej podstawie Habilitant łączy federalizm i konserwatyzm galicyjskich polityków z fascynacjami kulturą Indii Dunina Borkowskiego, niestety próżno szukać w przedłożonych artykułach.

Tadeusz Półchłopek mnie nie przekonał. Nie udało mu się udowodnić, że Dunin Borkowski był profesjonalnym naukowcem – orientalistą tej miary, co choćby: turkolog Józef Julian Sękowski czy mongolista Józef Kowalewski. Wszystko wskazuje, że Dunin Borkowski był raczej typem dziewiętnastowiecznego *dilettante* – ambitnym ziemianinem, amatorsko zajmującym się nauką. Nie jest moją intencją deprecjonowanie zasług Dunina Borkowskiego ani umniejszanie jego wiedzy, ale nie mogę zgodzić się na nieuzasadnione hiperbolizowanie jego osiągnięć. Jeśli bowiem można uznać go za twórcę „konceptu antropologicznej wielokulturowości”¹², to tylko twórcę *in spe*. Na kartach *Autobiografii* przecież otwarcie pisał o tym niezrealizowanym projekcie:

Między latami 1832-1848 studiowanie literatury sanskryckiej w tłumaczeniach, jakie się pojawiały, naprowadziło mnie na myśl historycznego rozwinięcia pojęć religijnych od najdawniejszych czasów i według przemian, jakim ulegały w różnych wiekach i narodach. Były to rozprawy obszerne pod napisami: Woda, ogień, Syn Boży, urodzony z dziewicy itp. Przechodziłem koleje we wszystkich narodach, jak tego rodzaju pojęcia powstawały i co oznaczały. Rok 1884 przerwał te zajęcia wymagające całkowitego poświęcenia i mrówczej, nieustannej pracy. Niektóre tylko części mam wykonane i jeszcze je uzupełniam w miarę przybywających wiadomości, ale dzieło całe, jak go zamierzyłem z początku najpodobniej dokonane nie będzie. Tego rodzaju praca wymaga zupełnego oddania i wyzwolenia od wszelkich pobocznych zajęć i zatrudnień, czego ja nie miałem i nie mam¹³.

Wśród przedstawionych artykułów Habilitanta mocno wyodrębnia się nurt refleksji nad stałą obecnością wątków romantycznych w twórczości Dunina Borkowskiego. Najintensywniej jest on reprezentowany w tekstach: *Galicyjski ateusz. Profetyzm, mistycyzm i romantyzm w twórczości Aleksandra (Leszka) Dunina-Borkowskiego* (2013), *Mit powstania listopadowego w galicyjskich odczytach i publicystyce Leszka Dunina Borkowskiego* (2015), *Kryzys literatury romantycznej. Leszek Dunin Borkowski jako twórca programu lwowskiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych* (2015). Tadeusz Półchłopek trafnie wskazuje na artystyczny i intelektualny patronat Mickiewicza nad poetycką twórczością Dunina

¹¹ T. Półchłopek, *Filozofia wedyjska a europejska koncepcja Boga w poezji i publicystyce Aleksandra Dunina Borkowskiego*, w: *Bóg Wschodu i Zachodu*, pod red. M. Gwary i M. Perkowskiej, Łódź 2012, s. 198.

¹² T. Półchłopek, *Mowy wielokulturowej cywilizacji europejskiej w twórczości literackiej i publicystycznej Leszka Dunina Borkowskiego*, w: *Pogranicza, Kresy, Wschód a idee Europy*. Seria II, red. A. Janicka, G. Kowalski, Ł. Zabielski, Białystok 2013, s. 259.

¹³ Leszek hr. Dunin Borkowski, *Autobiografia*, dz. cyt., s. 12.

Borkowskiego. Szczególnie ciekawa, choć równocześnie bardzo ryzykowna, jest próba dowartościowania poetyckich prób galicyjskiego twórcy – *Orłów z Herburtów* i *Wieszczów Lechowych*, które uznane przez współczesnych za dzieła grafomańskie, dobrze jednak oddają artystyczne ambicje autora i jego epoki, ale także odsłaniają pułapki romantycznego kultu Mickiewicza. Przypominane utwory Dunina Borkowskiego interesująco dopełniają pejzaż galicyjskiego romantyzmu, w którym słowianofilskie marzenia kręgu ziewończyków łączą się z mesjanizmem spod znaku *Dziadów* oraz *Ksiąg narodu i pielgrzymstwa polskiego*. Szkoda jednak, że Autor nie sięgnął po rozprawę Marty Zielińskiej *Mickiewicz i naśladowcy*, by wnikliwiej i z większym krytycyzmem przeanalizować kwestię romantycznego epigonizmu. Powtarzając bowiem bez należytego komentarza głosy z epoki: „autor *Parafiańszczyzny* stanowił w prozie polskiej taką epokę, jak Adam Mickiewicz w poezji”¹⁴ zamiast przysłużyć się pamięci o Borkowskim, tworzy nieadekwatny względem rzeczywistości portret rzekomego galicyjskiego wieszca.

Z punktu widzenia zasad biografistyki zastrzeżenia budzi brak rozróżnienia artystycznych i ideowych wyborów pisarza z lat 30 XIX w., wobec tych z lat 40., gdy powstawały jego najbardziej kontrowersyjne pamflety, czy lat 70., gdy współtworzył Lwowskie Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych. W efekcie we wszystkich tych, tak odmiennych epokach życia Dunin Borkowski określany zostaje mianem romantyka czy członka „awangardy demokratycznej” (155). Co w przypadku twórcy, którego aktywność przypada na lata 1830-1896 wydaje się daleko idącym uproszczeniem.

Równie ryzykowne wydaje się zaproponowane odczytanie samej *Parafiańszczyzny* jako utworu związanego z programem romantyzmu¹⁵. Teza ta, szczególnie w kontekście bogatych genologicznych rozpoznań Żmigrodzkiej i Pecolda, wymagałaby precyzyjnego udowodnienia. Niestety, artykuły: *Satyryczne portrety galicyjskich arystokratek w dyskursach kulturowych Leszka Dunina Borkowskiego* (2015) oraz *Obraz salonów Lwowa w twórczości literackiej Leszka Dunina Borkowskiego* (2015), prócz wskazania na możliwą inspirację Mickiewiczowskim *Salonem warszawskim* czy aluzyjnego skojarzenia do postaci pani Rollison z kart *Dziadów* nie przynoszą przekonujących argumentów pozwalających na podtrzymanie tej tezy.

¹⁴ T. Półchłopek, *Galicyjski ateusz...*, dz. cyt., s. 153.

¹⁵ O Mickiewiczowskich inspiracjach *Parafiańszczyzny* zob. T. Półchłopek, *Obraz salonów Lwowa w twórczości literackiej Leszka Dunina Borkowskiego*, w: *Rzeczpospolita domów. Domy miejskie*, red. K. Krawiec-Złotkowska, Słupsk 2015, t. IV, s. 310.

Kolejny istotny wątek zaproponowanych przez Habilitanta rozważań nad dziedzictwem Dunina Borkowskiego, to rozpisana w czterech artykułach historia ewolucji pisarza od wyznawcy idei słowiańskiej po gorącego obrońcę polskości zagrożonej przez narodowościowe ambicje emancypujących się Ukraińców. Rzeczywiście, potencjał skryty w tej opowieści jest wprost niezwykły. Biografią i ewolucją poglądów jednego człowieka można „opowiedzieć” historię dziewiętnastowiecznych stosunków polsko-ukraińskich w Galicji. Jej początek wyznacza utrwalona na karach almanachu „Ziewonia”, którego współredaktorem i kontrybutorem był Dunin Borkowski, romantyczna idea braterstwa Słowian. Koniec zaś wieńczy, zainicjowany w czasie parlamentarnych utarczek Dunina Borkowskiego w latach 1861-1872, proces definitywnego rozpadu idei wielokulturowej i wieloetnicznej Rzeczypospolitej. Niegdysiejszy ziewończyk, tracąc słowianofilskie złudzenia co do możliwości zachowania wspólnoty polsko-ruskiej, nie zdobył się na zrozumienie i akceptację racji Rusinów. Wolał o wywołanie konfliktu obwiniać generała Stadiona i politykę Austrii; wolał w dziesiątkach mów i artykułach publicystycznych zaklinać rzeczywistość dowodząc, że Ukraińcy nie mają praw do narodowej tożsamości i własnego języka. Dunin Borkowski był przedstawicielem swojego pokolenia i swej warstwy społecznej, nie chciał zaakceptować nowej rzeczywistości politycznej, nie potrafił też zaakceptować praw narodów niegdyś wchodzących w skład Rzeczypospolitej do samostanowienia, bo akceptując je musiałby wyrzec się nadziei na restytucję dawnej Polski. Historia broniącej polskości Leszka Dunina Borkowskiego mogłaby stanowić rewers historii starań Ukraińców o prawo do samostanowienia, a tym samym interesująco dopełnić rozpoznania historyków i literaturoznawców rejestrujących rozpad polsko-ruskiej wspólnoty (Włodzimierz Mokry, Danuta Sosnowska, Katarzyna Glinianowicz, czy Bogdan Gancarz i Jarosław Hrycak)¹⁶.

Tadeusz Półchłopek wybrał zupełnie inną drogę. Jak deklaruje w jednym z artykułów, zdecydował się prześledzić sformułowany przez Dunina Borkowskiego program przemiany „chrześcijańskiego uniwersalizmu w antropologiczną wielokulturowość”. Przypis, który odnosi się do tej enigmatycznej formuły nie wskazuje jednak podstawy materiałowej – czyli tekstu tego programu, ale informuje, że „L. Feuerbach w *Zasadach filozofii przyszłości* postulował przekształcenie teologii w antropologię”¹⁷. Brak przy tym informacji skąd wiadomo, że Dunin Borkowski inspirował się akurat Feuerbachem i gdzie sam postulował

¹⁶ Niestety, żadna z rozpraw przywołanych badaczy nie została uwzględniona przez Habilitanta.

¹⁷ T. Półchłopek, *Galicyjscy Ruteńcy w publicystyce Leszka Dunina Borkowskiego*, w: *Lemkowie, Bojkowie, Rusini – historia, współczesność, kultura materialna i duchowa*, red. S. Dudra, B. Halczak, R. Drozd, Słupsk-Zielona Góra 2012, t. IV, cz. 1, s. 279.

owo „przekształcenie”¹⁸. Brak także wyjaśnienia, dlaczego słowa Dunina Borkowskiego: „Polak był Rusinem łacińskiego obrządku, a Rusin Polakiem greckiego obrządku”¹⁹ należy interpretować jako deklarację zwolennika wielokulturowości. Wszystkie bowiem przytaczane w pracy argumenty Dunina Borkowskiego świadczą, że był on konsekwentnym zwolennikiem polonizowania Rusinów, czyli procesu przeciwnego wobec sugerowanej przez Habilitanta „wielokulturowości”:

Zapytajmyż się tych Rusinów niech nam powiedzą, czy język polski nie jest ich ojczystym językiem? Zapytajmy się tych pisarzy, których książkę Pietrusiewicz prawdziwymi dziećmi ducha ruskiego nazywa: Mickiewicza, Zaleskiego, Olizarowskiego, Malczewskiego, Goszczyńskiego? Czyliż ich dzieła nie odpowiadają nam wyraźnie, iż oni są wyrazicielami ducha polskiego?²⁰

Habilitant sam sobie przeczy: raz przypisuje Duninowi Borkowskiemu projekt „odtworzenia dualistycznej wspólnoty” (katolicko-prawosławnej)²¹, w innym miejscu przyznaje: „Borkowski uważał dualizm rusińsko-polski w Galicji za przejaw tępienia polskości na ziemiach zawłaszczonych przez Habsburgów”²², a w książce uzupełnia: „Borkowski (...) 19 stycznia 1866 roku złożył wniosek o wpisanie do parlamentarnego regulaminu, że językiem >sejmu [galicyjskiego – I.W.] jako całości jest język polski”²³. Dał tym samym wyraz przekonaniu, że ziemie ruskie dawnej Rzeczypospolitej powinny stanowić – wbrew polityce Habsburgów – kulturową jedność”²⁴.

Zaproponowane podsumowanie rozważań poświęconych relacjom polsko-ruskim w publicystyce Dunina Borkowskiego muszą więc, w kontekście przedstawionych powyżej opinii Autora, uznać za niezasadne, logicznie nieumotywowane i materiałowo niedowiedzione. Tadeusz Półchłopek pisze: „Nowatorska antropologicznie koncepcja Borkowskiego wynikała z kryzysu tradycyjnych postaw epistemologicznych, natomiast równowaga ducha w filozofii wedyjskiej kontrastowała z europejską koncepcją Boga i modelu religii podporządkowanej realizacji interesów imperiów”²⁵. Bez odpowiedzi pozostają

¹⁸ Przywołany fragment znalazł się także w książce „*Piórem i żywym słowem*”... (158). Na podobnej zasadzie Autor zestawia Borkowskiego z Kierkegaardem, odwołując się w przypisie nie do dzieł Borkowskiego, ale do poświęconej myśli duńskiego filozofa pracy Edwarda Kasperskiego (44-45).

¹⁹ Tamże, s. 284. Za: Anonim [L. Dunin Borkowski], *Pierwszy sejm słowiański we Lwowie 1865-1866 przez naoczego świadka*, Lwów 1884, s. 151.

²⁰ T. Półchłopek, *Galicyjscy Ruteńcy...*, dz. cyt., s. 286. Za: Anonim [L. Dunin Borkowski], *Pierwszy sejm słowiański...*, dz. cyt., s. 70.

²¹ T. Półchłopek, *Słowianofilski dyskurs kulturowy inteligencji galicyjskiej*, w: *Lemkowie, Bojkowie, Rusini – historia, współczesność, kultura materialna i duchowa*, red. B. Halczak, S. Dudra, R. Drozd i in., Słupsk-Zielona Góra-Svidnik 2015, t. V, s. 298.

²² Tamże, s. 287.

²³ Anonim, *Lwów, 19 stycznia*, „Dziennik Poznański” 1866, nr 17, s. 3.

²⁴ T. Półchłopek, „*Piórem i żywym słowem*”. *Dyskursy kulturowe Aleksandra Dunina Borkowskiego*, Rzeszów 2019, s. 183. Dalej oznaczając cytaty z tej książki będą podawała jedynie numery stron w nawiasie.

²⁵ T. Półchłopek, *Galicyjscy Ruteńcy...*, dz. cyt., s. 288.

pytania: czy wyimki z kilku mów sejmowych i publicystycznych komentarzy Dunina Borkowskiego można nazwać programem lub „antropologiczną koncepcją”? Na czym polega mniemane nowatorstwo koncepcji, która, jak wynika z przywołanych cytatów, była raczej uzasadnieniem dotychczasowego *status quo*? Dlaczego Autor uważa, że chodzi o „kryzys tradycyjnych postaw epistemologicznych” a nie o wywołane powstaniem węgierskim zmiany strukturalne w obrębie monarchii austriackiej, których konsekwencją stanie się rozbudzenie narodowych separatyzmów? Wreszcie, co łączy sprawę ruską z filozofią wedyjską? Wątpliwości tych nie rozpraszają kolejne artykuły poświęcone kwestii narodowościowej w Galicji w 2 poł. XIX w. pióra Tadeusza Półchłopka. Nie pomagają także przyjęta przez Habilitanta konwencja stylistyczna. Oto przykład:

Jeszcze w okresie zanim „epopeja szlachecka stworzona przez Mickiewicza stała się podstawą światopoglądu”²⁶ i postkolonialnej „nuty idyllicznej”, eksponującej „czar utraconego świata, w którym ongiś żyło się tak szczęśliwie”²⁷, demokraci galicyjscy zaproponowali program „odtworzenia” dawnej wspólnoty ludowoślwiańskiej, która połączyłaby polską i ukraińską kulturę. Zadanie takie było o tyle łatwiejsze, że ze względów cenzuralnych na galicyjskim rynku wydawniczym obowiązywała zasada „co historycznie odległe to niegroźne”²⁸.

Tekst niniejszy jest próbą pokazania działań, które służyły „odtworzeniu” dualistycznej wspólnoty, niezależnej od tego, że między: „Zachodem łacińskim a Wschodem greckim, między Rzymem a Bizancjum zaczęła przebiegać przed tysiącem lat linia podziału”²⁹ – „najtrwalsza granica kulturalna kontynentu europejskiego”³⁰. Doświadczenia powstania listopadowego, zwłaszcza „dobre chęci, które chciały układać i przeszkodziły w użyciu sił wszystkich”³¹, zdeterminowały konieczność ukształtowania horyzontu aksjologicznego obu kultur³².

Zacytowany fragment pochodzi z artykułu *Słowianofilski dyskurs kulturowy inteligencji galicyjskiej po roku 1830*³³. Na 12 liniach tekstu Tadeusza Półchłopka przypadają cytaty z prac sześciorga badaczy (historyków literatury, historyków XIX w. i historyka średniowiecza) oraz jeden cytat z broszury Dunina Borkowskiego. Waham się używając pojęcia cytat, bo, ze względu na wielkość wykorzystanych fragmentów, powinnam raczej określić je mianem fraz. Nie służą one uruchomieniu polemiki, nie są traktowane jako argument w prowadzonym

²⁶ E. Kostołowski, *Studia nad kwestią włościańską w latach 1846-1864 ze szczególnym uwzględnieniem literatury politycznej*, Lwów 1938, s. 73.

²⁷ D. Beauvois, *Trójkąt ukraiński. Szlachta, carat i lud na Wołyniu, Podolu i Kijowszczyźnie 1793-1914*, Lublin 2005, s. 11.

²⁸ W. Pusz, *Współistnienie klasyków z romantykami, czyli prawdziwy koniec polskiego oświecenia*, w: *Na przelomie oświecenia i romantyzmu*, red. P. Żbikowski, Rzeszów 1999, s. 54.

²⁹ M. Janion, *Niesamowita Słowiańszczyzna. Fantazmaty literatury*, Kraków 2007, s. 11.

³⁰ J. Kłoczowski, *Młodsza Europa. Europa Środkowo-Wschodnia w kręgu cywilizacji chrześcijańskiej średniowiecza*, Warszawa 2003, s. 12.

³¹ Anonim [Leszek Dunin Borkowski], *Przypomnienie zapoznawanych prawd*, Budapeszt 1892, s. 107.

³² M. Ruszczyńska, *Ziewonia. Romantyczna grupa literacka*, Zielona Góra 2002, s. 87-111.

³³ T. Półchłopek, *Słowianofilski dyskurs kulturowy...*, dz. cyt., s. 298. Fragmenty wypowiedzi Habilitanta cytuję wraz z całym aparatem krytycznym – I.W.

dowodzeniu, jedynie inkrustują tekst, funkcjonując na prawach ornamentu potwierdzającego erudycję Autora. Co gorsza jednak, zaburzają rozumienie intencji i sensu wypowiedzi. A to, uzupełnione predylekcją Autora do manierycznych sformułowań typu „historiozofia została zawoalowana w szyfry kultury”³⁴ i brakiem dbałości o logikę zdań: „Skutkiem rozbicia słowianofilskiej grupy była neutralizacja idei oświaty ludowej, przez co niepiśmienni chłopci w Rawie wybrali na swojego posła gubernatora Franciszka Stadioną (...)”³⁵, znaczące fragmenty wywodów Habilitanta czyni wręcz niezrozumiałymi.

2.2 Ocena głównego osiągnięcia naukowego Habilitanta

Jako swe główne osiągnięcie naukowe Habilitant wskazał książkę „*Piórem i żywym słowem*”. *Dyskursy kulturowe Aleksandra Dunina Borkowskiego* wydaną nakładem Wydawnictwa Uniwersytetu Rzeszowskiego w 2019 roku.

Rozprawa składa się z pięciu rozdziałów uzupełnionych Aneksem zawierającym słownik frazeologizmów Dunina Borkowskiego oraz bibliografię jego utworów poetyckich, dzieł prozatorskich, felietonów, publicystyki politycznej, mów sejmowych i okolicznościowych przemówień oraz eseistyki, korespondencji oraz krytyki literackiej i teatralnej. W nocie bibliograficznej Autor informuje, że przygotowując rozprawę wykorzystał fragmenty swych siedmiu wcześniejszych artykułów. Choć należy podkreślić, że ich zawartość treściowa nie została mechanicznie włączona w obręb rozprawy, ale podporządkowana kompozycji książki, to, niestety, wszystkie zgłoszone wcześniej zastrzeżenia i krytyczne uwagi zachowują swą aktualność także w kontekście przedstawionej książki.

Omówienie rozprawy muszę rozpocząć od konsternacji wynikającej z faktu, że w tytule książki przy nazwisku Dunin Borkowski pojawia się imię Aleksander. We wcześniejszych artykułach Habilitant imienia Aleksander użył raz (w tytule artykułu z roku 2012), imiona Aleksander (Leszek) pojawiły się w tekście z roku 2013, we wszystkich innych artykułach konsekwentnie jako imię Dunina Borkowskiego wskazywane było imię Leszek. Konfuzję wynikającą z pojawienia się w tytule książki imienia Aleksander, wzmagają treści przypisu ze str. 7. Półchłopek pisze: „Borkowski używał kilku imion: Aleksander, później Aleksander Lubomir, a w „Dzienniku Mów Paryskich” podpisywał swoje recenzje inicjałami L.D.-B.”. Nie tylko więc nie zostaje wyjaśniony brak stosowanego wcześniej przez badacza

³⁴ Tamże, s. 299.

³⁵ Tamże, s. 307.

imienia Leszek, ale wątpliwości potęguje kolejny przypis (nr 3) z tej samej strony: *Leszka hr. Dunina Borkowskiego autobiografia*, „Dziennik Polski” 1897, nr 133, s. 1-2.

Zdaję sobie sprawę, że rozwiązanie zagadki jest banalnie proste. Zarówno w *Bibliografii Korbuta*, jak i hasła przygotowanym przez Mariana Tyrowicza dla *Polskiego Słownika Bibliograficznego* informacja, że Dunin Borkowski miał na imię Aleksander jest uzupełniona o dopowiedzenie, że swe teksty podpisywał imieniem Leszek. Obowiązek wyjaśnienia tej kwestii spada jednak na monografistę, a nie na czytelnika. Co więcej, monografista, choćby tylko ze względu na ryzyko pomyłki bibliograficznej, jest zobowiązany do konsekwentnego stosowania wskazanego imienia/imion twórcy. Tymczasem już na stronie 22, w cytacie pojawia się Leszek – znowu bez wyjaśnienia o kogo chodzi. Na stronie 26 natomiast sam monografista wraca do imienia Leszek, choć kilka akapitów wcześniej pisał o Aleksandrze... Pragnę mocno podkreślić, moje uwagi nie są spowodowane recenzencką małostkowością, ale dbałością o podstawowe zasady rzemiosła historyka literatury.

We *Wprowadzeniu* Tadeusz Półchłopek nie ukrywa ambitnego zakresu swego przedsięwzięcia:

Monografia, którą oddaję w ręce Czytelników, jest wynikiem odmiennego przekonania – że Borkowski „był jednym z najmądrzych ludzi ówczesnego Lwowa”³⁶ i całe swoje życie „szablą, piórem i żywym słowem”³⁷ służył idei rekonstrukcji Rzeczypospolitej. Działalnością nie tylko na niwie literackiej, ale także naukowej, politycznej, mecenasowskiej galicyjski pisarz godnie reprezentował typ ziemianina-obywatela zaangażowanego w życie publiczne. (s. 10)

Rozprawa została zatem zaplanowana jako monografia, której przyświecać ma zacytowana formuła „szablą, piórem i żywym słowem”. Formuła ta, jak ustalił dr Półchłopek, pochodzi z nagrobnego epitafium Dunina Borkowskiego, następnie została wykorzystana na pamiątkowym medalu poświęconym twórcy i przypomniana przez jego pierwszego biografa – Stanisława Schnür-Pepłowskiego³⁸. Najwidoczniej więc, zdaniem współczesnych, trafnie oddawała zakres działalności Dunina Borkowskiego: żołnierza, ziemianina, pisarza, a wreszcie parlamentarzysty: sejmowego mówcy, a tym samym aktywnego obywatela zabierającego głos w debacie publicznej. „Szabla” i „żywe słowo” to ważne symbole trwałej

³⁶ M. Żmigrodzka, *Hrabia i doktrynerzy*, „Życie literackie” 1958, nr 2, s. 4.

³⁷ Formuła, która posłużyliśmy się również w tytule niniejszej rozprawy, zaczerpnięta została z epitafium poświęconego Aleksandrowi Duninowi Borkowskiemu, zamieszczonego po jego śmierci na filarze lwowskiego kościoła pw. Nawiedzenia Najświętszej Marii Panny. Napis ten widnieje również na rewersie pamiątkowego medalu wybitego po zgonie poety. Zob. A. Betlej, *Kościół pw. Św. Michała Archanioła... w: Kościoły i klasztory Lwowa z okresu przedrozbiorowego(2)*, oprac. A. Betlej, M. Biernat, M. Kurzej, J.K. Ostrowski, Kraków 2012, s. 148.

³⁸ S. Schnür-Pepłowski, *Przedmowa*, w: *Mowy Leszka Dunina Borkowskiego (1767-1887)*, Lwów 1897, s. 1.

łącności Dunina Borkowskiego z tradycją szlachecką, „pióro” zaś to znak jego nowoczesności – już nie ziemiańskiego rezonera, ale polemisty, publicysty i polityka.

Jeżeli więc Habilitant deklaruje intencje napisania monografii – czyli rozprawy, dążącej do „wyczerpującego i wielostronnego przedstawienia wybranego kręgu zagadnień”, przedstawiającej „w porządku chronologicznym jego [pisarza] życie i dzieło na tle epoki”³⁹ – to jak wytłumaczyć redukcję, znanej z epitafium, medalu i pierwszej biografii, formuły opisującej działalność Dunina Borkowskiego? Rezygnacja z „szabli” skutkuje nie tylko pominięciem znaczącego fragmentu biografii twórcy, jakim był udział powstaniu listopadowym, ale też naruszając tradycję badawczą (Schnür-Peplowski, Żmigrodzka, Pecold) podważa zasadność analiz symboliki romantycznego gestu, a po latach erozji romantycznych ideałów – zjawisk tak znamienych dla twórczości Borkowskiego. Przede wszystkim jednak skutkuje ograniczeniem istotnego kontekstu obyczajowego, społecznego i politycznego jego działalności. Zaproponowana analiza dyskursów kulturowych Borkowskiego oraz deklarowana próba „rekonstrukcji przekonań Borkowskiego” zgodnie z „hermeneutyką podejrzeń Paula Ricoeura” (s. 13), abstrahując już od jej oceny merytorycznej, w żadnej mierze nie są w stanie tego braku zrekomensować.

W kontekście deklarowanego podejścia monograficznego wyjaśnienia wymaga także decyzja Habilitanta o odwróceniu tradycyjnej hierarchii dzieł Dunina Borkowskiego. Sam Autor rozprawy nazywa swego bohatera „homo unius libri” (27). To *Parafiańszczyzna* przyniosła Duninowi Borkowskiemu opinię bezkompromisowego krytyka swych współczesnych. *Parafiańszczyzna* była powodem jego największej sławy i okazała się przyczyną zapomnienia⁴⁰. Dlaczego więc znaczenie tego dzieła nie tylko nie zostało należycie odnotowane w kontekście całej drogi twórczej pisarza, ale wręcz zmarginalizowane? Podobnie trudno doszukać się objaśnienia słynnej historii konfliktu Borkowskiego z Fredrą. Autor poświęca jej zaledwie jeden akapit w podrozdziale *Teatr i dramat*:

Wiele oskarżeń sformułowanych w odniesieniu do twórczości Fredry rozwinął Borkowski w *Uwagach ogólnych nad literaturą w Galicji*, w ramach dyskusji o literaturze „koteryjnej”, cenzurowaniu tekstów patriotycznych, o potrzebie przywrócenia literaturze jej dydaktycznej funkcji, zarzucając Fredrze lenistwo, kopiowanie komedii francuskich i niemieckich, oddawanie się „rozrywkom, miłośkom, próżniaczemu życiu”⁴¹ i demoralizację młodzieży obscenicznymi tekstami (127).

³⁹ Hasło: *Monografia*, w: *Słownik terminów literackich*, red. J. Sławiński, Warszawa 1989, s. 293.

⁴⁰ Zob. K. Pecold, *Wstęp*, w: Aleksander (Leszek) Dunin Borkowski, *Parafiańszczyzna*, Wrocław-Warszawa 1972, s. LVII.

⁴¹ Por. L. Dunin Borowski, *Uwagi nad literaturą w Galicji*, w: *Polska krytyka literacka (1800-1918). Materiały*, t. 2, dz. cyt., s. 147

Nie odbieram monografiście prawa do nowatorskich odczytań i radykalnych reinterpretacji kanonu. Jednak lojalność wobec czytelników wymaga, aby te „interwencje” w tradycję badań zostały należycie odnotowane i uzasadnione. Wzmianki o cenzorskich szykanach, jakie spotkały Borkowskiego po publikacji *Parafiańszczyzny* nie wystarczą do opisu miejsca tego dzieła w dorobku pisarza. Zdawkowa informacja o ataku na Fredrę nie wystarczy do wyrobienia sobie sądu, czy i na ile Borkowski rzeczywiście odpowiadał za zamilknięcie komediopisarza. Podobnie jak poniższy fragment nie może być potraktowany jako merytoryczna charakterystyka tła społeczno-obyczajowego Galicji połowy XIX w.:

Integracja szlachty z dworem wiedeńskim oraz jej poparcie dla polityki austriackiej⁴² obnażyło anachronizm hierarchicznego ładu despotycznej idei państwowej, której – jak pokazały następne dekady – groziło niekontrolowane rozprzestrzenienie się „radykalizmu francuskiego”⁴³ i niemożność osiągnięcia celów wyznaczonych Galicjanom w przesłaniu Mickiewicza⁴⁴. Przeświadczony o duchowym charakterze procesu dziejowego⁴⁵, ograniczony cenzurą „rozpolitykowany” romantyzm musiał ograniczyć swój program do rozprawienia się z patologiczną topiką *theatrum mundi*, która – przez erozję instytucji demokratycznych – prawo decydowania o programie naprawy Rzeczypospolitej scedowała na zdemoralizowanych „służebnictwem” przedrozbiorowych magnatów. (s. 206)

Swoją drogą, to bardzo niepokojące, że podejmując się opisu społecznych i politycznych konfliktów dziewiętnastowiecznej Galicji Autor nie sięga po współczesne rozprawy takich znawców tematu jak: Stanisław Grodziski, Marcin Król, Bohdan Szlachta czy Jacek Purchla. Tu szukałabym przyczyny pojawienia się tak nieuzasadnionych opinii jak ta dotycząca „odcięcia Austrii od wpływów zachodnich” (13), czy uwagi na temat rzekomego „służalstwa” stańczyków, które miało być „nagradzanym przez zaborców” (294).

Dopominam się o uznanie miejsca *Parafiańszczyzny* w twórczości Dunina Borkowskiego i docenienie wartości artystycznej tego dzieła, łączącego oświeceniową satyrę i moralitetowe ambicje z realizmem paszkwilu na środowisko galicyjskiej arystokracji, bo deklaracje Autora, czyniącego z pisarza galicyjskiego Mickiewicza uważam za nieuzasadnione i nieoparte rzeczą argumentacją: „Borkowski przyjął Mickiewiczowską strategię” (45), „Kształtowany lekturą Mickiewicza galicyjski poeta przeżywał te same dylematy co jego mistrz” (45), „W reakcji na niepowodzenie Mickiewiczowskiego planu kulturowego dla Galicji dyskurs Borkowskiego ulegał wielostronnej reorientacji” (189);

⁴² Por. S. Grodziski, *Historia ustroju społeczno-politycznego Galicji 1772-1848*, Wrocław 1971, s. 269-270.

⁴³ W swoich lwowskich odczytach Pol definiował „radykalizm francuski”, że jest to „prosta negacja istniejącego porządku rzeczy i może być na każde pole przeniesiony, jakoż rzeczywiście wprowadzono go do religii, do polityki, do filozofii i literatury, na koniec do sztuki” (*Pamiętnik Wincentego Pola do literatury polskiej XIX wieku...*, dz. cyt., s. 229).

⁴⁴ Por. A. Mickiewicz, *Do przyjaciół galicyjskich*, dz. cyt., s. 171.

⁴⁵ Z. Łempicki, *Oblicze duchowe wieku dziewiętnastego*, dz. cyt., s. 8.

„Borkowski podobnie jak Mickiewicz” (232), „Dyskursywność poetyckiej historiozofii Borkowskiego” (233), „Niestety, program Borkowskiego – podobnie zresztą jak Mickiewicza” (236), „To właśnie w wystąpieniach autora *Parafiańszczyzny* nastąpiła racjonalizacja romantyzmu, gdyż jego ponadczasowa teza, że kto >nie umie być wolnym, staje się dobrowolnie niewolnikiem<, zmieniała Mickiewiczowską filozofię trwania w >umęczeniu< i oskarżeń zdemoralizowanego świata zewnętrznego o doprowadzenie do rozgrabienia Rzeczypospolitej” (273). Tym i podobnym zestawieniom nazwisk Mickiewicza i Dunina Borkowskiego w rozważaniach Tadeusza Półchłopa nie towarzyszy rzetelna, a więc i krytyczna analiza dzieł i wypowiedzi galicyjskiego twórcy, analiza pozwalająca wykazać coś więcej niż oczywistą inspirację twórczością najwybitniejszego polskiego poety romantycznego.

Referując stanowisko Dunina Borkowskiego Habilitant w sposób nieoględny szafuje hiperbolami, które zafałszowują rzeczywiste znaczenie twórcy: „znakomity estetyk” (24); „historyk idei” (53); „jednoosobowa partia polityczna” (54); „galicyjski mentor” (175, 275, 289, 319); „galicyjski myśliciel” (182, 297); „wizjoner polityczny” (52).

Jako błąd warsztatowy traktuję stosowanie sformułowań markujących profesjonalny język innych dyscyplin, jak historia idei i nauki polityczne. Przykładami takiego postępowania są: określenie polityki stańczyków mianem „restauracyjno-eklektyczna”(199), epoka autonomii nazwana została „czasy polityki utylitarnej” (202), zaś galicyjski system polityczny określony został jako „ideokracja” (178), czy „neodespotyzm” (194). Wymienione sformułowania budzą konfuzję, ale prócz ujawnienia emocjonalnego stosunku badacza do omawianych kwestii, nie wpływają znacząco na rozumienie tekstu. Inaczej rzecz się ma z pojęciem „republikanizm”. Pojawia się ono w różnych kontekstach, np. jako „republikańska edukacja przyszłego (...) >ujadacza<,” (8), „ukształtowany przez historię model republikańskiego myśliciela” (10), „republikański model kultury” (10), określenie Borkowskiego jako „duchowego przywódcę lwowskiego republikanizmu” (10), czy „republikański paradygmat ideowy” (29). *Wartości republikańskie* to także tytuł ostatniego rozdziału książki. Nigdzie w rozprawie nie znalazłam operacyjnej definicji pojęcia republikanizm, która pozwoliłaby czytelnikowi zrozumieć co Autor ma na myśli. Kwestia jest istotna, bo w języku galicyjskiej publicystyki 2 poł XIX w. termin „republikanizm” nie pojawia się często, chyba że w odniesieniu do ojców założycieli Stanów Zjednoczonych.

Słownik warszawski przynosi bardzo ogólne definicje pojęcia: 1). obywatel republiki, 2). zwolennik republikańskiej formy rządów⁴⁶.

Dunina Borkowskiego nazywano demokratą, liberałem, galicyjskim lub lwowski Pankracym, czy nawet „czerwonym hrabią”, ale nie był on posądzany o chęć obalenia monarchii, a to przecież sugeruje określenie go mianem republikanin. Przyjmując funkcję posła w parlamencie galicyjskim pisarz niejako sam legitymizował ustrój monarchii Austro-Węgierskiej.

Wiele wskazuje, że „wielowiekowa tradycja republikańska” (207), o której tu mowa to tradycja szlacheckiego republikanizmu sformułowanego pod koniec XVIII w. przez takich ideologów sarmatyzmu jak Adam Wawrzyniec Rzewuski. Należy jednak pamiętać, że wielu spośród owych szlacheckich republikanów zasiliło szeregi targowiczán, później wśród apologetów idei można wskazać niektórych przedstawicieli koterii petersburskiej, m.in. Henryka Rzewuskiego (ale już nie Michała Grabowskiego). Tyle, że sam Rzewuski nigdy o sobie nie powiedział, że jest republikaninem, bo stawiałoby to pod znakiem zapytania jego lojalność wobec cara – „monarchy egzystującego”. Szlachecki republikanizm nie był dla ludzi XIX wieku „wygodną” tradycją, co więcej sam Dunin Borkowski stanowczo się od niej odzęgnywał:

Stara, ukochana Polska to już pomnik dawnej sławy a zarazem nauki i przestrogi, świecący w ciemnościach nocy burzliwej jak owe latarnie morskie, wskazujące żeglarzom drogę do portu. Czas nie zatrzymał się w swym biegu przez to, żeśmy stracili byt nasz polityczny. Uzyskania czasu i postępy oświaty nie będzie można wymazać dlatego żeśmy byli w niewoli. Lata stracone w więzieniu liczą się więźniowi w jego życiu. Każda restauracja jest wstecznością i nosi znamiona ohydne, ludzkość plamiące. Dla uprzedzeń chociażby nam najmilszych, nie odwracajmy oblicza od zdań ludzi namysłu, którzy przypatrywali się z uwagą nie jednemu targowiczeniu⁴⁷.

Dlatego też stosowanie pojęcia „republikanizm” w kontekście poglądów politycznych Dunina Borkowskiego muszą uznać za nieuzasadnione.

Kolejnym poważnym naruszeniem standardów tekstu naukowego jest niefrasobliwe „wklejanie” cytatów z prac badaczy, których opinie dotyczyły zjawisk zupełnie innej epoki, innych kontekstów:

Przeświadczeniu, że samo literackie „zwerbalizowanie w takiej czy innej formie równa się [...] przekształcaniu”⁴⁸ rzeczywistości, Borkowski przeciwstawił przekraczający nawet horyzont interpretacyjny „galicyjskich filomatów” (...) (17)

⁴⁶ *Słownik języka polskiego*, red. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, Warszawa 1912, t. V, s. 518.

⁴⁷ Leszek Borkowski, *Pamiętnik urywkowy współczesny*, Lwów 1861., s. 38-39

⁴⁸ M. Głowiński, *Powieść młodopolska. Studium z poetyki historycznej*, Wrocław 1969, s. 51.

Trudno jednoznacznie stwierdzić, czy dionizyjski mit „piękna” w mroku⁴⁹, który towarzyszył profetyzmowi Mickiewicza, mógł zdecydować o potrzebie naśladowania go zarówno w zakresie motywów, jak i pomysłu. Nie możemy tłumaczyć tej inspiracji wiarą galicyjskiego „Pankracego” w ewangeliczne odrodzenie Europy. (208)

Prawomocność łączenia w cytacie pierwszym rozważań o poetyce powieści młodopolskiej z tożsamością „galicyjskich filomatów”, a w cytacie drugim dionizyjskich wątków twórczości Karola Szymanowskiego i Jarosława Iwaszkiewicza z opisem profetyzmu Mickiewicza i artystycznie nieudanych *Wieszczów Lechowych* Borkowskiego nie zostaje przez Habilitanta wyjaśniona. Taka arbitralność budzi mój protest jako badaczki i czytelniczki.

Wiele krytycznych uwag mam wobec redakcji tekstu. Nie potrafię ocenić, na jakim etapie prac zostały popełnione błędy oraz w jakiej mierze odpowiedzialność leży po stronie recenzenta rozprawy, a w jakiej redaktora prowadzącego w wydawnictwie. Niewątpliwie jednak to Tadeusz Półchłopek jako polonista, ale i dydaktyk języka i literatury polskiej powinien wytłumaczyć się ze stylistycznej nieprzejrzystości, by nie powiedzieć nieczytelności poniższych sformułowań:

Stałym elementem postawy Borkowskiego wobec romantycznych idei było milczenie, a po 1867 roku, gdy galicyjska klasa polityczna zdecydowała się na współpracę z Wiedniem, nawet wbrew interesom innych Słowian, stało się znakiem czasu (...) (66)

Klęska romantycznych programów poniesiona na ulicach Wiednia, Kromieryża, Lwowa i Krakowa spowodowała zaangażowanie Borkowskiego w poszukiwanie nowych sposobów upowszechniania „zapoznawanych” idei (139)

Autor *Parafiańszczyzny* wiedział, że wielka literatura była ogniskiem oświaty, ale ze względów percepcyjnych i intelektualnych niedostępnym dla masowego odbiorcy, dlatego retorycznie pytał – „na cóż się przyda światło w skrzyni zamknięte?” (144)

Pisząc złośliwą recenzję, krytyk snuł refleksję o własnym programie estetyczno-literackim, który okazał się klęską, gdyż wszystkie jego idealistyczne elementy zostały jednym tchem sparodiowane. (154).

Borkowski uważał, że folklorystyczna łagodność charakterystyczna dla wschodnich ziem Słowiańszczyzny, która stała się tworzywem literackim, wynikała z działań misjonarzy. (172)

⁴⁹ Edward Boniecki pisał o odkryciu przez Greków transcendencji piękna – „bogowie nie są nadludźcy przez swą monstrualność, lecz ze boskość ich wyraża się w nadludzkiem pięknie. Być pięknym, znaczyło być bliższym bogom” (tenże, *W orszaku Dionizosa. Mit dionizyjski Szymanowskiego i Iwaszkiewicza*, „Pamiętnik Literacki” 1989, nr 1, s. 144).

Należy zauważyć, że Borkowski głosił program antypozytywistyczny, bo w zgoła odmiennych warunkach niż w Królestwie pozytywizm galicyjski miał umocowanie polityczne w programie stańczyków (291)

Przytaczam powyższe cytaty nie na prawach kuriozów – pojedynczych błędów redakcji, ale po to, by wykazać, iż wyznaczają one pewien retoryczny i stylistyczny standard wywodu Habilitanta. Nie potrafię tego standardu zaakceptować.

3. Konkluzja

Doceniam jak wiele wysiłku włożył pan dr Tadeusz Półchłopek w popularyzację dorobku Aleksandra Leszka Dunina Borkowskiego. Zdaję sobie sprawę jak bardzo pracochłonne i czasochłonne musiały być kwerendy archiwalne oraz praca nad zlokalizowaniem i atrybucją tekstów prasowych, wreszcie jak wiele problemów musiała rodzić rekonstrukcja biografii twórcy. Jednak ze względu na merytoryczny poziom przedłożonej rozprawy, jak i jakość zaprezentowanego przez Habilitanta warsztatu badacza i polonisty jestem zmuszona negatywnie ocenić dorobek dra Tadeusza Półchłopka. Moja ocena odnosi się zarówno do dostrzeżonych naruszeń obowiązujących standardów tekstu naukowego, logicznej dyscypliny wywodu, a przede wszystkim daleko posuniętej arbitralności prezentowanych sądów i opinii.

Dokonania dra Tadeusza Półchłopka i jego rozprawa „*Piórem i żywym słowem*”. *Dyskursy kulturowe Aleksandra Dunina Borkowskiego* nie spełniają, moim zdaniem, wymagań stawianych osobom ubiegającym się o stopień doktora habilitowanego. Wniosek Habilitanta w tej sprawie opiniuję negatywnie.